

monika
wójciak

literatura rosyjska
w Polsce 1956-1989

enklawy wolności

universitas

enklawy wolności

literatura rosyjska w Polsce

1956-1989

monika wójciak

enklawy wolności

literatura rosyjska w Polsce
1956-1989

Kraków

Publikacja dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Monika Wójciak and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2010

ISBN 97883-242-1468-6
TAiWPN UNIVERSITAS

Projekt okładki
Andrzej Dziarski

Fotografia na okładce
Witold Burzyński

www.universitas.com.pl

Rodzicom

SŁOWO WSTĘPNE

Wolność jest tematem tyle ważkim i intrygującym, co złożonym i trudnym. Zdefiniowanie wolności, czyli włączenie jej w sieć określonych znaczeń, próba hierarchizacji oraz uchwycenie fenomenu zjawiska zajmuje badaczy wielu dziedzin: od genetyki przez fizykę kwantową oraz astronomię po wyrafinowany wykwit ducha – sztukę. Pytanie o wolność odnosi się nie tylko do jej istoty, ale również do granic, w których może i powinna występować. Historycy idei oraz filozofowie wskazują na osobisty i polityczny aspekt wolności. Między tymi dwiema dziedzinami – indywidualnych wyborów i funkcjonowaniem społecznym – rozpościera się relatywna i sporna przestrzeń dyskusji. Problem podejmowali zarówno myśliciele angielscy, John Locke i John Stuart Mill, jak i francuscy – Benjamin Constant i Alexis de Tocqueville¹ – sugerując, iż linia demarkacyjna, przebiegająca pomiędzy wolnością osobistą a społeczną, uwarunkowana jest geograficznie, kulturowo oraz historycznie. Inaczej więc wolność postrzegana będzie na Zachodzie, a inaczej na Wschodzie. O ile zatem, jak pisał Wasilij Grossman, „historia ludzkości jest historią jej wolności”², o tyle w różnych regionach świata historia ta naznaczana będzie swoistym, lokalnym rytmem.

W Rosji, będącej przedmiotem mojej refleksji, tropienie obszarów wolności stanowi nie lada wyzwanie. Albowiem jedną z cech wyróżniających Rosjan jest nihilizm, biorący początek w negacji wszystkiego, co krępuje wolność jednostki, a co nałożone zostało przez państwo, społec-

¹ John Lock, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Zbigniew Rau, Warszawa 1992; John Stuart Mill, *O wolności*, przeł. Amelia Kurlandzka, Warszawa 1999. O teoriach Constanta na temat wolności pisze obszernie Sabina Kruszyńska w pracy: *Benjamin Constant – filozof religii*, Gdańsk 2000; Alexis de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, przeł. Barbara Janicka i Marcin Król, Warszawa 2005.

² Wasilij Grossman, *Wszystko płynie*, przeł. Wiera Bieńkowska, Warszawa 1990, s. 150.

czeństwo czy religię. Wynikająca z zanegowania jakichkolwiek więzów dążność do absolutnej wolności w skrajnych przypadkach przybiera postać anarchizmu.

Anarchizm – pisze Mikołaj Bierdiajew – jest zasadniczo wytworem rosyjskim. Ciekawe, że ideologia anarchistyczna ukształtowała się przede wszystkim w wyższych warstwach szlachty rosyjskiej. Z kręgów arystokracji wywodzili się najbardziej radykalni anarchiści: Bakunin, książę Kropotkin, jak również religijny anarchista hrabia Lew Tołstoj. Problem władzy i prawomocności państwa jest zagadnieniem typowo rosyjskim. Rosjanie zajmują specyficzną postawę wobec władzy. (...) Rosjanie nie lubią państwa i nie są skłonni do uznawania go za swoje; albo buntują się przeciw niemu, albo pokornie znoszą jego ucisk. Zło i grzech wszelkiej władzy Rosjanie odczuwają silniej niż ludzie Zachodu. (...) Wzrost państwowej potęgi, wysysającej wszystkie soki z narodu, miał swą przeciwwagę w rosyjskiej wolnicy, ucieczce z państwa, fizycznej albo duchowej.³

Warto też przypomnieć, iż właśnie w Rosji zrodziło się pojęcie anarchizmu kolektywistycznego. Autor teorii, Michaił Bakunin, negował państwo i postulował jego zniesienie, a także zlikwidowanie własności na rzecz kolektywów, które miały stać się właścicielami środków produkcji. Twierdził również, że wolność jednostki ma charakter nieograniczony, a człowiek wolny może takim być tylko wśród ludzi wolnych. Wolność absolutna, zdaniem Bakunina, stanowi najważniejszy cel działań ludzkich, ale w ramach społeczeństwa będącego naturalnym środowiskiem człowieka.

Z drugiej strony jednakże, na skutek zrostu rosyjskiej władzy z bizantyjskim dogmatem o jej boskiej proveniencji, w mentalności rosyjskiej rozwijała się kolejna charakterystyczna cecha – fatalizm. Bezwzględne poddanie się woli władcy, przekonanie o jego nieomyślności, pobożny kult władzy skutkowały uznaniem istniejącego porządku rzeczy i narzuconych norm. Wspomnieć także należy o powstaniu w Rosji takich koncepcji jak „tołstoizm”, głoszący „niesprzeciwianie się złu”, wykluczający przemoc i wszelkie działania na rozwiązaniach siłowych fundowane.

Charakter Rosjan, oparty na paradoksie i wewnętrznym pęknięciu, stanowił podatny grunt dla przyswajania idei, które w gruncie rze-

³ Mikołaj Bierdiajew, *Rosyjska idea*, przeł. J.C. – S.W. (brak pełnych nazwisk), Warszawa 1999, s. 151-152.

czy pozostawały w sprzeczności z psychiczną kondycją narodu. Dlatego też inteligencja rosyjska w XIX wieku dokonała przyspieszonego rozwoju, asymilując w kilkadziesiąt lat owoce myśli zachodniej, dojrzewające w Europie przez lat trzysta. Duchową tożsamość Rosjan, jak pisze Czesław Miłosz, począł psuć i rozsadzać od wewnątrz tak zwany „światopogląd naukowy”⁴. W efekcie początek XX wieku przyniósł przesilenie w postaci trzech rewolucji i wojny domowej.

U podstaw rewolucji rosyjskich tkwiły marzenia o wolności. Dość szybko jednak zweryfikowane, a także wykorzystane do walki ideologicznej i propagandowej. O czym w swoich referatach wielokrotnie przypominał Lenin:

Mówimy – wolność. To, co przedtem nazywano wolnością, było wolnością burżuazji oszukiwania za pomocą swych milionów, wolnością wykorzystania swej siły za pomocą tego oszustwa. Z burżuazją i z taką wolnością zerwaliśmy ostatecznie. Państwo – to instytucja do przymuszania. Dawniej była to przemoc garstki rekinów w stosunku do całego ludu; my zaś chcemy przekształcić państwo w instytucję, która przymusza do wykonywania woli ludu. Chcemy zorganizować przemoc w imię interesów ludu pracującego.⁵

Z opozycji: „ich” wolność i „nasza” wolność wywiedziona została strategia polityczna. Wskazując na to, „co wolno”, jednocześnie budowano system zakazów, a więc ustrój represyjny. Dookreślenie, „czego nie wolno”, zakłada, iż w konsekwencji sprzeciwu i łamania ustanowionych praw nałożona zostanie kara. W tym przypadku zniesieniu uległy granice między indywidualną wolnością człowieka a jego społeczno-polityczną rolą. Efekty tegoż opisał John Stuart Mill:

Jeśli nie pozwoli się ludziom na wolność, a więc życie według własnej woli, nie będzie rozwoju cywilizacji, z braku wolnego rynku idei prawda nie wyjdzie na jaw, nie będzie miejsca dla spontaniczności, oryginalności, geniuszu, dla energii umysłowej i odwagi moralnej. Społeczeństwo zostanie zmiażdżone ciężarem „zbiorowej przeciętności”. Wszystko, co bogate i różnorodne, zostanie zmiażdżone ciężarem przyzwyczajenia, stałą tendencją

⁴ Por. Czesław Miłosz, *Dostojewski teraz*, „Kultura” 1992, nr 5, s. 85-93.

⁵ Fragment referatu *O prawie odwoływania* wygłoszonego na posiedzeniu WCiK 21 listopada 1917 roku. Cyt. za: Włodzimierz Lenin, *O moralności socjalistycznej*, [brak informacji o tłumaczu], Warszawa 1983, s. 97.

ludzi do konformizmu, która rodzi jedynie „zwiędnęte zdolności”, „skrępowane i sterroryzowane”, „skurczone i skarłowaciałe” istoty ludzkie.⁶

W systemie totalitarnym dyrektywom władzy podporządkowane pozostają wszystkie dziedziny życia, w tym literatura. To ona właśnie spełnia funkcje ideologiczne. W Związku Radzieckim możliwa więc była tylko taka twórczość, która oddawała ducha czasu, ukazywała państwo idealne, będące efektem transformacji ustrojowej, tworzyła mit, wykorzystując realizm jako formę wyrazu. Powstawało pisarstwo fasadowe – realistyczne, ale z realiami niemające nic wspólnego. Ponieważ jednak literatura, jak i sztuka w ogóle stanowią obszar poszukiwań, wątplień, buntu, w ich status wolność wpisana jest *sine qua non*. Znaleźli się zatem twórcy, „którzy poświęcili swoją twórczość zadaniu estetycznego przetworzenia mrocznych realiów życia codziennego w sztukę – sztukę nieoficjalną”⁷. W literaturze tego okresu odnaleźć można wiele treści niejawnych. Warto zatem podjąć próbę odczytania jej na kilku poziomach interpretacyjnych, a zwłaszcza przez pryzmat „drugiego dna”.

Rozważania przeze mnie podjęte mają na celu poszukiwanie enklaw wolności w literaturze rosyjskiej, a także ukazanie wybranych problemów jej odbioru, tak aby odnaleźć „węzły” łączące kulturę rosyjską i polską w Polsce w latach 1956-1989. Data pierwsza zamyka epokę stalinowską. Literatura, która była wydawana w dwóch obiegach – oficjalnym i niezależnym – po roku 1956 ma charakter, uogólniając, wobec niej rozliczeniowy lub alternatywny. W obu przypadkach doświadczenie stalinizmu okazało się dla tej literatury fundamentalne. Odwilż, choć krótkotrwała, wyzwoliła twórczy potencjał, w efekcie zarówno w Polsce, jak i w ZSRR, zawiązała się opozycja demokratyczna i – co najważniejsze – powstał niezależny ruch wydawniczy.

Warto przypomnieć, iż zainteresowanie literaturą i kulturą rosyjską w Polsce ma długą i piękną tradycję, sięgającą XVII stulecia.⁸ W du-

⁶ Cyt. za: Isaah Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, w: *idem, Cztery eseje o wolności*, przeł. Daniel Grinberg, Dorota Lachowska, Jerzy Łoziński, Poznań 2000, s. 192.

⁷ Anna Romanowa i Swietłana Kapyrina, „Odwilż po zawiei”. *Notatki dla polskiego przyjaciela do wystawy w Warszawie i Moskwie (sztuka drugiej połowy XX wieku)*, przeł. Małgorzata Buchalik, w: *Warszawa-Moskwa/Москва-Варшава. 1990-2000*, red. naukowa Maria Poprzęcka i Lidia Jowlewa, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2004, s. 79.

⁸ Zob. Ryszard Łużny, *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylewskiej a literatura polska. Z dziejów związków kulturalnych polsko-wschodniosłowiańskich w XVII-XVIII w.*, Kraków 1966.

chu „słowiańskiej wzajemności” kształtowały się polsko-rosyjskie relacje na początku wieku XIX.⁹ O literaturze rosyjskiej wykładał w paryskiej Collège de France Adam Mickiewicz. Znane są też związki poety z Aleksandrem Puszkinem i dekabrystami. A i pozytywiści żywo interesowali się literacką Rosją. Bolesław Prus niejednokrotnie wypowiadał ważne opinie na temat twórczości Lwa Tołstoja. Nie inaczej było na początku XX wieku. Wzajemne parantele opisał Aleksander Brückner w szkicu *O literaturze rosyjskiej i naszym do niej stosunku dziś i lat temu trzysta*.¹⁰ W dwudziestoleciu międzywojennym krytyk wydał również cenne kompendium wiedzy – *Historię literatury rosyjskiej*¹¹, gdzie we wstępie przekonywał, iż wiedza o Rosji, jej kulturze i literaturze, ale też o jej rzetelnie, bez uprzedzeń opracowanych dziejach politycznych, powinna stanowić trwałe wyposażenie myślowe polskiego inteligenta:

Winniśmy zapoznać się bliżej z jej [Rosji – przyp. M.W.] dziejami umysłowymi, ze skarbami jej sztuki, wiedzy i myśli, z nieprzebraną obfitością, pięknnością i wzniosłością formy i treści jej literatury: inaczej ubliżalibyśmy sobie sami, pozbawiając się samochcąc poznania najwdzięczniejszej, najciekawszej, nam najbliższej umysłowości największego narodu słowiańskiego, jakim i Ruś bolszewicka zawsze jeszcze pozostaje.¹²

W międzywojniu ogromne zainteresowanie literaturą rosyjską poświadcza bogata twórczość translatorska. Do grona wybitnych tłumaczy i propagatorów twórczości Rosjan należał między innymi Julian Tuwim. Literatura rosyjska inspirowała również powstające w Polsce ruchy artystyczne, na przykład futurysty, czerpiący inspirację z twórczości Władimira Majakowskiego. Rosyjski poeta był zresztą popularny także w innych kręgach literackich. Z uwagą śledzono wówczas ewolucję twórczą Siergieja Jesienina, powstało nawet zjawisko zwane

⁹ Zob. Czesław Zgorzelski, *O stosunkach literatury polskiej i rosyjskiej w latach 1810-1830*, „Nauka Polska” 1948, nr IX, s. 64-79. A także: Samuel Fiszman, *Z polsko-rosyjskich stosunków literackich w okresie 1800-1830*, w: *O wzajemnych powiązaniach literackich polsko-rosyjskich*, pod red. Samuela Fiszmana i Krystyny Sierockiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 65-82.

¹⁰ Zob. Aleksander Brückner, *O literaturze rosyjskiej i naszym do niej stosunku dziś i lat temu trzysta. Szkic literacki*, Lwów-Warszawa 1906.

¹¹ *Idem*, *Historia literatury rosyjskiej*, Lwów-Warszawa-Kraków 1922.

¹² Cyt. za: Władysław Piotrowski, *Polskie powojenne opracowania dziejów literatury rosyjskiej*, w: *50 lat polskiej rusycystyki literaturoznawczej*, pod red. Barbary Stempczyńskiej i Piotra Fasta, Katowice 2000, s. 11.

„jesienizmem polskim”¹³, a wiersze Rosjanina drukowały i „Skamander”, i komunistyczna „Kultura Robotnicza”. Chętnie też tłumaczono i komentowano utwory Błoka, jego *Dwunastu*, ze względu na obraz rewolucji, poddawane było szczególnie wnikliwym analizom. Po II wojnie światowej na dużą skalę wydawano w Polsce literaturę radziecką, socrealistyczną, która jako wzorzec literacki u nas się nie przyjęła. Socrealizm był więc „produktem importowanym”, a problem jego adaptacji wynikał, między innymi, z obowiązującej w Polsce pod koniec XIX wieku oraz w międzywojniu tradycji literackiej i poetyki (realizm krytyczny i awangarda).¹⁴

Nie sposób w tym miejscu szczegółowo omówić polsko-rosyjskich relacji kulturowych w ciągu kilku stuleci. Niemniej warto zwrócić uwagę na ich rozwój w porządku diachronicznym. Należy również pamiętać o negatywnym wizerunku Rosji, kreowanym przez twórców kultury, który, co oczywiste i podyktowane skomplikowanym układem historyczno-politycznym, występował. Tego wątku jednak celowo nie podejmuję, choć niewątpliwie warte namysłu pozostają kwestie odzwierciedlenia problemu w literaturze polskiej.¹⁵ W swoich rozważaniach koncentruję uwagę na prorosyjskiej działalności rodzimych twórców. A o historii wzajemnych relacji i ich różnorodnych formach wspominam, gdyż nie pozostała ona bez wpływu na postawy, a także kształt programów formułowanych w Polsce po 1956 roku.

W atmosferze odwilży tłumacze i krytycy – Seweryn Pollak, Ziemo-wit Fedeci, Wiktor Woroszyński i inni – podjęli próbę zweryfikowania literackiej świadomości rodaków. Ich znakomita działalność translator-ska i popularyzatorska przyczyniała się do przełamywania stereotypu socrealistycznego. Ukazywała inne oblicze Rosji, objawione w sztuce słowa. Korzystając z większej (niż w ZSRR) swobody autorskiej, omijając sprawnie zapisy cenzury i nawiązując swoistą grę z czytelnikiem, tłumacze poszerzali strefę wolności w kraju o przykłady rosyjskie. Dzięki czemu możliwe było poznanie i zrozumienie tego, co dzieje się za wschodnią granicą, ale też sprowokowanie polemiki z systemem panującym w całym bloku wschodnim.

¹³ Zob. Władysław Piotrowski, *Sergiusz Jesienin w polskiej literaturze międzywojennej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.

¹⁴ Zagadnienie relacjonuje Edward Możejko w: *Realizm socjalistyczny. Teoria. Rozwój. Upadek*, Kraków 2001, s. 240-255.

¹⁵ Problem został podjęty i opisany przez Ewę Pogonowską, autorkę rozprawy *Dzikie biesy. Wizja Rosji Sowieckiej w antybolszewickiej poezji polskiej lat 1917-1932* (Lublin 2002).

Interkulturowy dialog pomiędzy Rosją i Polską wnosił wiele do świadomości, inicjował również dyskusję nad zasadniczymi problemami, z którymi przyszło się borykać narodom w czasach komunistycznych. Kwestia wolności stanowiła klucz do przewartościowań w dziedzinie historii i sztuki. Choć trzeba pamiętać, iż wolnościowe tradycje miały odmienną genezę. W inny sposób hierarchizują i pojmują wolność Polacy, w inny, o czym była już mowa, Rosjanie. Nie miejsce tu na szczegółowe analizy historii i mentalności obu nacji. Gdyby jednak podjąć próbę uogólnienia, to dla Polaków wolność wiązała się zawsze z prawem jednostki do samostanowienia. W Rosji dotyczyła zbiorowości. Dlatego zapewne tak istotna okazała się, zwerbalizowana przez pisarzy i poetów rosyjskich, potrzeba przekazania społeczeństwu prawdy o ograniczaniu wolności.

Słynny Solżenicynowski postulat, by „nie żyć w kłamstwie”, stanowi kontynuację myśli Sołowjowa i Dostojewskiego. Fałsz, który leży u podstaw państwowości – pisze Miłosz – „równa się wymaganiu, aby i co ziemskie, i co boskie oddać Cezarowi, czyli obywatel ma być szczęśliwy, ale tylko za cenę zupełnego posłuszeństwa we wszystkich swoich myślach i uczynkach”.¹⁶ Prawda, jako przeciwwaga i jedyna możliwa droga ku wolności, musi stać się więc priorytetem. Ale też wolność, rezygnująca z prawdy, bardzo szybko może okazać się własnym zaprzeczeniem. Stąd też prawda o Rosji stanowiła ważny element rodzimej refleksji kulturowej i politycznej w omawianym tu okresie, zarówno w nurcie oficjalnym, jak i niezależnym.

Tok rozważań wyznaczają daty – przełomowe i kluczowe dla zrozumienia dziejów powojennej Polski. Kolejno są to lata: 1956, 1968, 1976 i zamykający opowieść rok 1989, kiedy to, na skutek przemian ustrojowych, pojęcie wolności uległo zasadniczym przewartościowaniom. Na tle przesilen historyczno-politycznych kreślę obraz kultury rosyjskiej i polskiej. Wykorzystując zasadę kontrapunktu: równolegle w czasie ukazuję ważne zjawiska z dziedziny myśli, działań i sztuki zachodzące w obu krajach. Ta polifoniczna metoda pozwala dostrzec i różnice, i podobieństwa kulturowe, mentalne, społeczne, historyczne. Wybór analizowanych zjawisk ma charakter subiektywny, a całość, by użyć określenia Haydena White’a, przypomina konstrukcję impresjonistyczną.¹⁷

¹⁶ Czesław Miłosz, *Science fiction i przyjście antychrysta*, w: *idem, Metafizyczna pauza*, Kraków 1989, s. 109.

¹⁷ Por. Hayden White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, pod red. Ewy Domańskiej i Marka Wilczyńskiego, Kraków 2000, s. 71.

Wynika z przeświadczenia, iż nie można opisać skomplikowanej, trwającej kilkadziesiąt lat, dynamicznie rozwijającej się historii, w sposób pełny i koherentny. Dlatego też prezentuję fragmenty, by zbudować w miarę spójną całość.

Opisując takie zjawiska, jak *samizdat*, *tamizdat*, ruch dysydencki, sztuka nonkonformistów, nieprawomyślne spektakle teatralne i filmy, pragnę wskazać na proces przemian zachodzących w ZSRR, na ewolucję mentalną i społeczną, co stanowi wciąż mało rozpoznaną w naszym kraju dziedzinę. Ponadto przywołanie tychże zjawisk i wydarzeń pozwala głębiej wnikać oraz zrozumieć dzieje recepcji kultury rosyjskiej w Polsce. Powstawała ona bowiem w specyficznych warunkach, decydujących o jej kształcie. Świadomość skomplikowanych meandrów sowieckiej rzeczywistości umożliwia inne odczytanie literatury, jak też właściwą interpretację postaw jej twórców. Analogicznie wskazują na wydarzenia i zjawiska zachodzące w kraju, kładąc akcent na ich rosyjskie wątki. Metoda synekdochiczna (część zamiast całości) ma też na celu, na poziomie historycznoliterackiej opowieści, zburzenie monolitu, jakim był obraz radzieckiego imperium, indoktrynowanego przez decydentów.¹⁸

14

W drugiej części książki zatytułowanej *Obecność* podejmuję refleksję nad twórczością wybranych rosyjskich pisarzy i poetów, mając w pamięci słowa Grossmana: „wzrost ludzkiej potęgi przejawia się przede wszystkim we wzroście wolności. Wolność nie jest uświadomioną koniecznością, jak myślał Engels. Wolność to przeciwieństwo konieczności, wolność jest przezwyciężoną koniecznością”.¹⁹ W kolejnych fragmentach szkicuję więc portrety twórców – Michaiła Zoszczenki, Andrieja Płatonowa, Aleksandra Sołżenicyna, Warłama Szalamowa, Osipa Mandelsztama, Anny Achmatowej, Josifa Brodskiego – którzy przełamywali aporię rzeczywistości, poszukując wolności i broniąc jej w sztuce słowa.

¹⁸ Ponownie odwołuję się do Haydena White’a i jego teorii tropów. Za Giambattistą Vi-kiem autor przyjmuje trop jako zwrot, zmianę, przejście, a nie jako figurę retoryczną. Kolejne tropy: metafora, metonimia, synekdocha, ironia odpowiadają transformacjom świadomości historycznej, gdzie każdy z tropów to określona faza w cyklicznym modelu, ukazującym rozwój pewnej ewoluującej tradycji dyskursu. Tropy, według White’a, mają archetypalną naturę i są pierwotne wobec funkcjonujących na różnych poziomach dzieła rodzajów wyjaśniania. To one odgrywają najważniejszą rolę w procesie „prefiguracji pola historycznego” i decydują o selekcji zdarzeń, które historyk wybiera, by zbudować faktograficzny szkielec. Por. Ewa Domańska, *Wokół metahistorii*, w: Hayden White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, op. cit., s. 16-19.

¹⁹ Wasilij Grossman, *Wszystko płynie*, przeł. Wiera Bieńkowska, Warszawa 1990, s. 150.

Refleksjom historyczno-literackim, zawartym w książce, towarzyszy duch Fiodora Dostojewskiego, kronikarza XIX-wiecznych metamorfoz i proroka następnego stulecia. Rosyjski powieściopisarz zmagał się z wolnością, pytał o jej miejsce, kształt i sens. Słynna teza: „jeśli Boga nie ma, to wszystko wolno” inspirowała do dyskusji, budziła kontrowersje, nie pozostawiała obojętnym. Wśród licznych odpowiedzi na wyzwanie rzucone przez Dostojewskiego jest i replika polskiego poety:

Jeżeli Boga nie ma
to nie wszystko człowiekowi wolno
Jest stróżem brata swego
i nie wolno mu brata swego zasmucać,
opowiadając, że Boga nie ma.²⁰

Z problemem borykali się także rosyjscy autorzy. Humanitaryzm, solidarność, empatia to cechy wyróżniające utwory Szalamowa i Sołżenicyna. Ten ostatni wolności poszukiwał w sobie, wbrew więzieniom i łagrom, jednocześnie o nich świadcząc. Opis GUŁagu służył prawdzie, ale także negował komunistyczne, zniewolone państwo. Mandelsztam poszukiwał wolności w tradycji i dziedzictwie śródziemnomorskim. Achmatowa, pochylając się nad godnością ludzką, w hołdzie współbłżniżni napisała *Requiem* (*Реквием*, 1935-1940). Dla Brodskiego natomiast przestrzenią swobody był język, z jego nieskrępowanym potencjałem i kreacyjną mocą.

Właściwe odczytanie analizowanych tu utworów zakłada znajomość losów ich twórców. Dlatego też podjęte rozważania mają charakter dwupłaszczyznowy. W ogólnym rysie zaprezentowani zostali autorzy i ich dzieła.²¹ Natomiast w drugim planie wskazują na odbiór rosyjskiej twórczości w Polsce. W ten sposób ujawnione zostają sprzeczności wynikające z nieadekwatności intencji autorskiej i mechanizmów recepcji. Znów odwołam się do White'a i jego koncepcji pisarstwa historycznego. Badacz twierdził: „to, co rzeczywiste, daje się poznać tylko poprzez kontrast

²⁰ Czesław Miłosz, *Jeżeli nie ma*, w: *idem, Druga przestrzeń*, Kraków 2002, s. 9.

²¹ „Dzieła literatury – pisze White – doświadczamy niczym źródła światła rzucanego na rzeczywistość, jaką zamieszkujemy wraz z autorem. (...) Realnemu światu nadajemy sens w taki sposób, w jaki stara mu się go nadać poeta czy powieściopisarz.” Hayden White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, pod red. Ewy Domańskiej i Marka Wilczyńskiego, Kraków 2000, s. 106 i 107. W tym przypadku literatura rosyjska – wolna i wybitna – oswajała chaos, porządkowała rzeczywistość, co niewątpliwie wpływało na jej polską recepcję.

lub porównanie z tym, co wyobrażalne”.²² Tak rozumiana konfrontacja umożliwia, jak sądzę, uchwycenie istoty polsko-rosyjskich związków kulturowych. Warto także zaznaczyć, iż inną propozycję odczytania literatury składali oficjalni wydawcy, inną twórcy „drugiego obiegu”, który na dużą skalę promował rosyjską twórczość.

Polifoniczny charakter pracy, zakładający szeroko rozumiany dialog, uzasadnia przywołanie w tym miejscu słów Michaiła Bachtina:

Kultura, podobnie jak osobowość, jawi się jako całość żywa, nie zamknięta, lecz otwarta, niegotowa, pełna nieuświadomionych, nieodkrytych i niezrealizowanych sensów, które czekają na sprzyjające warunki. Każda kultura potrzebuje spotkania z obcą kulturą, aby w jej oczach lepiej ujrzeć siebie. Tylko podczas takiego spotkania respektującego obcość obu kultur można poznać cudzą kulturę. (...) Spotykając się ze sobą i poznając siebie, pojedyncze kultury tworzą ciąg kształtującej się wspólnej kultury ludzkości.²³

Myśl rosyjskiego literaturoznawcy pragnę uczynić mottem podjętych tu rozważań.

²² *Ibidem*, s. 105.

²³ Cyt. za: Eugeniusz Czaplewicz, *Myślenie dialogowe Michaiła Bachtina*, w: *Przekład literacki. Teoria. Historia. Współczesność*, pod red. Aliny Nowickiej-Jeżowej i Danuty Knysz-Tomaszewskiej, Warszawa 1997, s. 153.

CZĘŚĆ I

Węzły

PRZEDMOWA

Nie sposób opisać polsko-rosyjskich związków literackich w kontekście lat 60., 70. i 80. bez uwzględnienia i przywołania szerszego tła historycznego. Dzieje recepcji literatury rosyjskiej w Polsce stanowią dla badacza wyzwanie przede wszystkim ze względu na złożony jej charakter, a także z uwagi na zależność sposobu odczytywania tejże literatury i głębszej refleksji na tematy rosyjskie od zmiennej sytuacji politycznej i socjologicznej w kraju. Zasadne więc wydaje się zanalizowanie podjętego problemu w sposób procesualny. Ponieważ jednak problem to wielowątkowy, a proces obfitujący w daty, fakty, nazwiska, za punkt wyjścia obrać warto, jak sądzę, metodę pisarską Aleksandra Sołżenicyna, wykorzystaną przede wszystkim podczas pracy nad wielotomowym *Czerwonym kołem* (*Красное колесо*, 1971-1988).

Sołżenicynowska epopeja stanowi próbę zobrazowania nieznanego oblicza rewolucji rosyjskiej, ma na celu ukazanie jej wszystko zmieniających i niszczących skutków. Autor z rzetelnością analityka podjął pracę, gromadząc dokumenty, świadectwa – bogaty materiał rzeczowy. I w efekcie opisał podjęty przez siebie temat na kilku tysiącach stron. W związku z metodologią stanął jednak przed nie lada zadaniem: jak ująć w słowa tak zróżnicowaną i skomplikowaną rzeczywistość? Jak opisać rewolucję, która zmieniła bieg rzeczy? I w końcu – jakich kryteriów weryfikacyjnych użyć w selekcji zgromadzonego z pieczołowitością archiwum, tak aby założenie obiektywizmu historycznego zostało wypełnione?

Sołżenicyn, z wykształcenia matematyk i fizyk, znalazł metodę literacką właśnie w teorii matematycznej¹, podług której w celu nakreślenia

¹ Pisze o tym także Wojciech Karpiński w swoim szkicu *Czerwone koło*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 8, s. 119-127.

I. WĘZŁY

krzywej nie trzeba szukać wszystkich składających się na nią punktów. Wystarczy wyznaczyć punkty węzłowe, a one ukażą bieg linii. Odnosząc powyższą koncepcję do pracy historycznoliterackiej, należy wybrać momenty węzłowe z dziejów danego kraju, w których jak w soczewce skupia się istota przemian, esencja zdarzeń. Z takich oto punktów zwrotnych, burzliwych i często dramatycznych bierze początek nowa epoka.

Zanim więc poddane omówieniu zostaną interesujące nas dekady, należy dokonać po solżenicynowsku historycznej retrospektywy i odnaleźć pierwszy, ważki dla tych rozważań, węzeł.

Rozdział 1

ROK 1956. ODWILŻ

1.1. Wprowadzenie

Będzie to rok 1956. Przypomnijmy krótko: kiedy w lutym tego roku na tajnym posiedzeniu zwołanym w ramach XX Zjazdu KPZR I sekretarz partii Nikita Chruszczow wygłosił referat potępiający „kult jednostki”, wywołał żywiołową dyskusję wśród członków partyjnych nie tylko w Związku Radzieckim, ale i w całym socjalistycznym obozie. W ZSRR pewne symptomy zmian pojawiły się już po śmierci Stalina w 1953 roku. Władze, dziedziczące schedę po dyktatorze, stanęły przed wyborem: kontynuacja stalinizmu bez Stalina lub polityka łagodzenia, odpowiadająca oczekiwaniom społecznym. Nowe kierownictwo wybrało drugą opcję.

W efekcie rok 1954 przyniósł Rosjanom poczucie odnowy społecznej, co wnikliwie odnotował Mikołaj Zabołocki. Utwór poety pod znaczącym tytułem *Odwilż* (*Ommenelb*, 1948) ukazał się na łamach miesięcznika „Nowyj Mir” w październiku 1953. W strofach wiersza kryje się przecucie i zapowiedź zmian. W maju następnego roku opublikowana została głośna powieść, w tytule której pojawiła się ta sama nośna metafora. Autor, Ilja Erenburg, rozpropagował nazwę i za jego sprawą czas popaździernikowych dokonań przeszedł do historii jako chruszczowska „odwilż”¹. Powieść Erenburga, ze względu na rozrachunkowy charakter, stała się inspiracją dla innych twórców lub też ułatwiła drogę do wydawnictw utworom wcześniej niedrukowanym. Za Erenburgiem wielu pisarzy podjęło próby krytycznego opisania rzeczywistości sowieckiej – nie godząc się na obowiązującą politykę kulturalną, bezsilność

¹ Ilja Erenburg, *Odwilż. Powieść*, cz. 1, przeł. Jan Brzechwa, Warszawa 1955; cz. 2, przeł. Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, Warszawa 1956.

intelektualistów, moralne oraz duchowe zubożenie społeczeństwa. Ale to dopiero rok 1956, w opinii badaczy,

naruszył pewne tabu, dał początek krytyce reżimu totalitarnego. W tych latach krytyka, początkowo bardzo nieśmiała i zawoalowana, napotykała silny opór ze strony nie tylko partyjnego i państwowego establishmentu, ale również ze strony ludzi myślących dogmatycznie, będących według ich własnego mniemania nosicielami prawdy o świecie w duchu jedynie słusznej i skutecznej ideologii ukształtowanej przez praktykę pierwszego państwa socjalistycznego, lub ludzi zagubionych, ulegających obawom, że oto wraca stary, antyrewolucyjny, a więc wsteczny żywioł, ów stale wskazywany wróg rewolucji i socjalizmu.²

W Polsce atmosfera tego okresu, wywołana świadomością końca epoki stalinowskiej, spowodowała w pewnych środowiskach komunistycznych bądź komunizujących polemikę z ideologią marksistowską – daleką jednakże od ideałów marksizmu. Wewnętrzny przejaw niezgody zaowocował postawą rewizjonistyczną. W tym czasie miały miejsce wydarzenia poznańskie, podczas których z żądaniami „wolności i chleba” wyszli na ulice robotnicy największych zakładów w mieście. Demonstracja została krwawo stłumiona, a władza publicznie potępiła manifestantów. Kilka miesięcy później, w pierwszych dniach października na Uniwersytecie Warszawskim studenci i delegaci robotników zorganizowali wiec, podczas którego uchwalono rezolucję domagającą się utworzenia „prawdziwie rewolucyjnej organizacji młodzieżowej”, wzywającą do „walki o jawność życia politycznego i gospodarczego” i „walki o demokrację robotniczą”.

19 października rozpoczęło się VIII Plenum KC PZPR, na którym nieoczekiwanie zjawiała się delegacja ze Związku Radzieckiego, wraz z Chruszczowem. W czasie trwających w Warszawie rozmów między delegatami obu narodów na Pomorzu i Dolnym Śląsku jednostki wojsk radzieckich zmobilizowały siły, by w razie braku konsensusu ruszyć militarną siłą na stolicę. Dwudziestego października delegacja powróciła do ZSRR, a oczyszczony kilka tygodni wcześniej z zarzutów Władysław Gomułka wygłosił przemówienie piętnujące stalinizm i wybrany został I sekretarzem KC PZPR. W ramach destalinizacji w kraju nastąpił czas

² Florian Nieuważny, Wiesław Olbrych, *Literatura okresu odwilży*, w: *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, pod red. Andrzeja Drawicza, Warszawa 1997, s. 435.

zmian, reform i publicznej refleksji nad przeszłością. Powstają: Rady Robotnicze, Związek Młodzieży Socjalistycznej i manifesty programowe zorientowane na przyszłość.

Okres „odwilży” popaździernikowej nie trwał jednakże długo i nie spełnił oczekiwań społecznych. W rok później Leszek Kołakowski opublikował artykuł *Tendencja, perspektywy i zadania*³, który stał się manifestem rewizjonistów – naukowców i działaczy partyjnych, odwołujących się do tradycji marksistowskich, ale głoszących potrzebę gruntownej reformy systemu politycznego.⁴ Podobnej problematyce filozof poświęcił także swój drugi szkic *Sens ideowy pojęcia lewicy*⁵, w którym pisze: „Ruch komunistyczny, który swoją ideologię podporządkowuje bieżącej taktyce, jest skazany na zwyrodnienie i klęskę, może istnieć tylko siłą państwa i jego przymusu”⁶. W reakcji na te i inne, ostre w swej wymowie słowa Gomułka zapowiedział walkę z dogmatyzmem i rewizjonizmem. Wypominając równocześnie opozycyjnie nastawionym członkom partii, na plenarnym forum, podważanie fundamentów ustrojowych, burzenie porządku i godzenie w interesy państwa.⁷

Proces zmian został zahamowany, ale zapoczątkowany już ruch miał charakter nieodwracalny i zaowocował przede wszystkim transformacją światopoglądową. Warto przypomnieć, że w przywoływanych tu latach powstają otwarte na śmiałą i zdecydowaną dysputę trybuny: Klub Krzywego Koła⁸ zainicjowany przez Adama Schaffa, Klub Poszukiwaczy

³ Leszek Kołakowski, *Tendencja, perspektywy i zadania*, „Życie Warszawy” 1957, nr 29, s. 3 i 6.

⁴ Pisze o tym obszerniej Andrzej Friszke w swojej książce *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, wydanej w Londynie w 1994 roku.

⁵ Leszek Kołakowski, *Sens ideowy pojęcia lewicy*, „Po prostu” 1957, nr 8, s. 1-2 i 4.

⁶ Cyt. za: Tomasz Potkaj, *Rozmawiał ze mną na najważniejsze tematy*, „Tygodnik Powszechny” – „Apokryf” 2002, nr 18, s. 8.

⁷ Władysław Gomułka podczas swojego przemówienia na IX Plenum wymienił Leszka Kołakowskiego, Romana Zimandę i Wiktora Woroszyńskiego.

⁸ Klub Krzywego Koła zakończył działalność 1 lutego 1962, a powstał wiosną 1955 w mieszkaniu profesora Stanisława Ossowskiego przy ulicy Krzywe Koło w Warszawie (stąd nazwa) jako forum dyskusyjne, które w założeniu miało być ośrodkiem myślenia społeczno-politycznej i życia kulturalnego, niezależnego od PZPR. Spotkania Klubu odbywały się w sekcjach specjalistycznych, m.in. teatralnej, plastycznej, architektonicznej, społecznej. Działacze klubu współpracowali z paryską „Kulturą” i Rozgłośnią Polską Radia Wolna Europa. Wśród kolejnych prezesów organizacji byli m.in. Jan Strzelecki, Jan Józef Lipski, Aleksander Małachowski, Paweł Jasienica.

Sprzecznosci⁹, którego współzałożycielem był Adam Michnik, czasopisma – „Po prostu”¹⁰, „Nowa Kultura”¹¹, „Tygodnik Powszechny” – by wskazać na niektóre tylko przejawy odważnych inicjatyw społecznych i kulturowych. Działalność czasopiśmiennicza, podobnie jak w Związku Radzieckim¹², nabiera rozmachu. Powstają nowe pisma, a te już istniejące zmieniają swój wizerunek.

⁹ O Klubie Poszukiwaczy Sprzecznosci Adam Michnik mówił w rozmowie z Tomaszem Wołkiem. Wywiad ten, zatytułowany *Lewica, prawica, dialog*, został opublikowany w zbiorze szkiców Michnika *Diabeł naszego czasu*, Warszawa 1995, s. 425-564. Oto fragment: „Jako bardzo młody chłopiec – w roku 1960 – trafiłem przypadkowo do Klubu Krzywego Koła, dokąd zaprowadził mnie znajomy dziennikarz z rozwiązanego trzy lata wcześniej «Po prostu». Tam właśnie poznałem Jana Józefa Lipskiego, który podsunął pomysł, by wraz z kolegami założyć młodzieżowy klub dyskusyjny, gdzie można by rozmawiać o różnych sprawach. W ten sposób powstał Klub Poszukiwaczy Sprzecznosci, który w swoim czasie narobił trochę szumu. Cała sprawa była w sumie dosyć banalna: zbierało się trochę młodzieży z kilku warszawskich liceów, by dyskutować o tym, co wydawało się interesujące. Jednakże na tle epoki «małej stabilizacji», w zderzeniu z niewątpliwą depolityzacją życia codziennego, stanowiło to ewenement. Sam fakt, że grupa szczeniaków chce dyskutować publicznie o polityce, że zadaje kontrrewolucyjne pytania, że wykazuje odczytanie w nieprawomyślnych lekturach – to wszystko nieoczekiwanie dla mnie samego stało się sprawą polityczną, wpisując nas w jakieś rozgrywki partyjne. Zrobiła się z tego awantura. Klub rozpędzono, a na którymś plenum KC sam Gomułka zgryźliwie napomknął o jakichś podejrzanym «poszukiwaczach sprzecznosci»” (s. 426).

¹⁰ Redagowane przez Eligiusza Lasotę od 1953 pismo odegrało po Październiku rolę szczególnie doniosłą w życiu społecznym i kulturalnym, promując zjawiska najciekawsze w literaturze tego okresu. Zostało zlikwidowane osobistą decyzją Gomułki, gdyż „zespół (...) przeciwdziałał realizacji uchwał podjętych przez naczelne instancje partyjne, zszedł na pozycje jałowej negacji, przedstawiał w fałszywym świetle polityczną i gospodarczą rzeczywistość kraju, szerzył niewiarę w realność budownictwa socjalizmu i w wielu sprawach głosił koncepcje burżuazyjne.” Cyt. za: Leszek Szaruga, *Co czytamy? Prasa kulturalna 1945-1995*, Lublin 1999, s. 46.

¹¹ „Nowa Kultura” powstała w 1950 roku, jej pierwszym redaktorem był Paweł Hoffman. Od 1956 roku na fali popaździernikowej „odwilży” „Nową Kulturę” zaczął redagować Wiktor Woroszyński, a do współpracy zaprosił m.in. Tadeusza Konwickiego, Leszka Kołakowskiego, Mariana Brandysa, Witolda Wirpszę. Tygodnik w latach 1956-1958 bardzo aktywnie reagował na kwestie społeczno-kulturalne, a także – polityczne. Pismo zostało zlikwidowane w 1963. Por. Leszek Szaruga, *Co czytamy? Prasa kulturalna 1945-1995, op. cit.*, s. 42-44. Natomiast „Przegląd Kulturalny” powstał w 1952, kiedy to ruch czasopiśmienniczy cechowała dynamika i dość duża swoboda zarówno w kwestiach personalnych, jak i merytorycznych. Por. Kazimierz Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1950-1990*, Warszawa 1999.

¹² W latach 1955-1958 powstało w Związku Radzieckim dziesięć istniejących do dziś pism, m.in. „Junost”, „Woprosy Litieratury”, „Niewa”, „Nasz Sowremiennik”, „Russkaja Litieratura”. Wiele z tych pism skupiło wokół siebie pisarzy i krytyków, którzy w istotny sposób przyczynili się do ukształtowania literackiej sceny w Rosji, a równocześnie

Wspomniana wyżej „Nowa Kultura”, redagowana przez Wiktora Woroszyłskiego, zasługuje na uwagę z dwóch względów. Pierwszy – to osoba redaktora. Woroszyłski w latach 1952-1957 studiował w Instytucie Literatury im. Gorkiego w Moskwie, w tym okresie nastąpiła mentalna przemiana tłumacza. Do tej pory poeta reprezentował najbardziej „zapiękły” i „niebezpieczny” odłam komunizmu. Pobyt w Rosji uświadomił tłumaczowi, czym naprawdę jest reżim stalinowski. Woroszyłski wrócił do kraju jako rewizjonista. Na marginesie warto wspomnieć, że dla wielu intelektualistów i inteligentów polskich bezpośrednie doświadczenie rzeczywistości sowieckiej wpłynęło zasadniczo na rozwój ich późniejszych poglądów – by przywołać choćby wymienionego już wcześniej Leszka Kołakowskiego, głównego ideologa rodzimych rewizjonistów. W formie zabawnej, ale znamiennej historyjki, Tomasz Potkaj pisze w swoim wspomnieniu o filozofie:

W 1950 Kołakowski wraz z grupą kolegów i ich mistrzem, profesorem Krońskim, pojechali do Moskwy na ideologiczne szkolenie. Z pobytem tym związana jest przytaczana już wielokrotnie anegdota: kiedy jeden z wykładowców o nazwisku Kutasow zaczął swoje wystąpienie zdaniem „Gussierl (Husserl) eto takoj burżuaznyj filosof”, Kroński, przerażony poziomem, zemdlał. Dla Kołakowskiego pobyt w ZSRR i kontakt z radzieckimi luminarzami nauki był wstrząsem. Po powrocie właściwie zrezygnował z zajmowania się filozofią teoretyczną na rzecz historii filozofii i religii¹³.

Tak więc można zaryzykować twierdzenie, iż środowisko krajowych rewizjonistów ukształtowało się w Rosji, na języku rosyjskim i na swoim szoku antysowieckim. Z tym zastrzeżeniem jednak, że od początku oczywiste było rozróżnienie: „antysowiecki” nie oznaczał „antyrosyjski”. Woroszyłski pozostał zatem miłośnikiem literatury i kultury rosyjskiej, a własnymi fascynacjami zarażał swoje i młodsze pokolenie.

Druga kwestia, z osobą tłumacza związana, dotyczy redagowanego przezeń pisma. „Nowa Kultura” odegrała w tym okresie dużą rolę w popularyzowaniu liryki rosyjskiej „młodej fali”. Jewgienij Jewtuszenko,

angażujących się w kwestie społeczne i polityczne. Zdecydowanie najbardziej „odwilżowym” pismem tego czasu był „Nowyj Mir”. Na jego łamach pisywali najważniejsi twórcy tego okresu – Jewtuszenko, Wozniesieński, Achmadulina, Wojnowicz, Aksionow i wielu innych wybitnych twórców.

¹³ Tomasz Potkaj, *Rozmawiał ze mną na najważniejsze tematy*, op. cit., s. 8.

Andriej Wozniesieński, Robert Roźdiestwienski, Bella Achmadulina to czołowi przedstawiciele generacji pisarzy urodzonych w latach trzydziestych, a debiutujących w czasie chruszczowowskiej „odwilży”¹⁴, którzy dzięki Woroszyłskiemu znaleźli się na szpaltach polskich czasopism. Obok Woroszyłskiego wielkie zasługi translatorskie w tym czasie odnieśli Anatol Stern, Seweryn Pollak, Ziemowit Fedecki, Witold Dąbrowski, Leopold Lewin – tłumacze kilku pokoleń. Konsekwencją erupcji przekładów stało się pozyskiwanie miejsc na łamach innych periodyków. Młodą literaturę radziecką drukowano także w „Twórczości”, „Przyjaźni”, „Polityce”, „Wiatrakach”, „Sztandarze Młodych”.

Jedną z najważniejszych inicjatyw tego okresu był powołany przez Seweryna Pollaka w 1957 roku „z myślą o przedstawieniu prawdy o kulturze rosyjskiej”¹⁵ kwartalnik „Opinie”. Wraz z Pollakiem czasopismo współtworzyli Ziemowit Fedecki i Andrzej Stawar. Ukazały się, niestety, tylko dwa numery pisma¹⁶, ale ich zawartość poświadcza zamiar redaktorów. Na łamach „Opinii” gościli Cwietajewa, Achmatowa, Mandelsztam, Babel i inni wielcy Rosjanie. Jednak wydarzeniem bez precedensu stała się publikacja fragmentów *Doktora Żywago* (Доктор Живаго) Borysa Pasternaka w tłumaczeniu Marii Mongirdowej. Jeszcze przed włoskim wydaniem, w tym samym roku, całego dzieła, oficjalnie uznanego za światowy debiut powieści. Rękopis utworu otrzymał od autora Fedecki, który podczas pobytu w Rosji, w charakterze attaché prasowego polskiej ambasady, utrzymywał z nim serdeczne stosunki.

Po opublikowaniu przez komunistyczne wydawnictwo Feltrinelli z Mediolanu *Doktora Żywago* dzieło przetłumaczono na kilkanaście języków, a pisarzowi przyznano Nagrodę Nobla. Pasternak jednak odmówił jej przyjęcia. Decyzja ta wynikała z politycznych rozgrywek, których pisarz stał się ofiarą. W 1954 roku w czasopiśmie „Znamia” opublikowane zostały fragmenty powieści, dwa lata później radio i prasa radziecka zapowiedziały opublikowanie całego utworu. Pasternak był poetą

¹⁴ Recepcję twórczości rosyjskiej poezji w Polsce w okresie „odwilży” szczegółowo opisuje Elżbieta Tyszkowska-Kasprzak w swoim studium *Rosyjska poezja pokolenia „odwilżowego” w Polsce*, Wrocław 1997.

¹⁵ Adam Pomorski, *O Sewerynie Pollaku (1906-1988). W dziesiątą rocznicę śmierci*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 62, s. 146.

¹⁶ Pismo zamknięto po ukazaniu się w „Litieraturnoj Gazietie” notatki *Czyje to „Opinie”?*, o czym pisze w wyżej wymienionym szkicu Adam Pomorski. Historię kwartalnika przedstawia także w swoim artykule *Epizod „Opinii”* Janusz Durlin („Res Publica” 1988, nr 6, s. 74-78).

w kraju wysoce cenionym, nic więc dziwnego, że książka budziła zainteresowanie.

Wkrótce jednak okazało się, że *Doktor Żywago* nie spełnia kryteriów cenzorskich. Radziecka cenzura odrzuciła powieść „z powodu negatywnego stosunku autora do rewolucji i braku wiary w przemiany socjalne”. Pisarza zmuszono do wycofania maszynopisu z włoskiego wydawnictwa. Pod wpływem nacisków partyjnych Pasternak odmówił przyjęcia Nagrody. Ale na tym nie koniec. Dopiero teraz rozpoczęła się prawdziwie zjadła nagonka na autora. Epitety kierowane pod adresem pisarza z publicznych mównic są i wymowne, i znamienne: zdrajca, „wrogi najemnik”, „opłuwacz ojczyzny”, Judasz, faryzeusz. „Litieraturnaja Gazieta” opublikowała artykuł pod znaczącym tytułem: *Prowokacyjny wypadek międzynarodowej reakcji*, w którym powieść została uznana za „utwór kontrrewolucyjny i oszczerczy” oraz „pełen pogardy i nienawiści dla ludu i jego spraw”. Pasternaka wykluczono ze Związku Pisarzy Radzieckich i zażądano oficjalnego przyznania się do winy. Polityczny i publiczny akt skruchy ze strony poety nie zmienił jednak jego sytuacji. Zmęczony opresyjną polityką władz, poniżony i niesprawiedliwie osądzony, pisarz zmarł 31 maja 1960.

Rozgłos, jaki zyskała „sprawa Pasternaka”, wywołał reakcję także w Polsce. Emocje i niepokój, które udzielały się śledzącym w kraju losy rosyjskiego poety, wyraził po latach Tadeusz Różewicz:

27

Język rosyjski znałem niegdyś lepiej niż teraz. Uczyłem się sam, czytałem. Literatura była dla mnie za trudna, kupowałem w kioskach rosyjskie gazety. Był rok 1948, mieszkalem jeszcze w Krakowie, gdy w „Prawdzie” przeczytałem artykuł Żdanowa o muzyce radzieckiej. O tym, że Chaczaturian, Szostakowicz, Prokofiew błędzą w swoich poszukiwaniach, to, co robią, jest niemelodyjne, nienarodowe. Szczegółów nie pamiętam, pamiętam, że byłem zaszokowany: Żdanow pouczał trójkę największych kompozytorów, jak mają pisać.

A w roku 1958 „Prawda” opublikowała artykuł wiceministra kultury o Nagrodzie Nobla dla Borysa Pasternaka. Nieduży artykuł, ale straszny. Wiceminister, bodajże Kabanow, nazwał Pasternaka świnia, która zanieczyszcza powietrze ojczyzny. Dosłownie! Teoretyczne rozważania Żdanowa o muzyce były dla mnie pierwszym dzwonkiem alarmowym. Nagonka na Pasternaka dziesięć lat później to już był wielki cios. Napisałem potem krótki poemat o poetach – oplutych, pogrzebanych żywcem. To było między innymi o Pasternaku. Między innymi.¹⁷

¹⁷ Cyt. za: Anna Żebrowska, *Tadeusz Różewicz – laureat Nike 2000*, „Rzeczpospolita”, 12 października 2001.

Oto wiersz Różewicza:

Opluli poetę
przez wieki będą
wycierali ziemię i gwiazdy
przez wieki
będą wycierali własną twarz

Poeta żywcem pogrzebany
jest jak podziemna rzeka
przechowuje w sobie
twarze imiona
nadzieję
ojczyznę

Poeta okłamany
słyszy głosy
słyszy swój głos
rozgląda się
jak człowiek w nocy
obudzony

Lecz kłamstwo poety
jest wielojęzyczne
i ogromne
jak wieża Babel

jest monstualne
i nie umiera¹⁸

Powieść Pasternaka, według autorskich zamierzeń, „miała być «esencją duchowości», wyciągnięciem wniosków z doświadczenia własnego, losów pokolenia, najnowszych dziejów Rosji»¹⁹. Według Andrzeja Drawicza *Doktor Żywago* nie miał ambicji burzycielskich. Rzucił jed-

¹⁸ Tadeusz Różewicz, *Poemat patetyczny*, z tomu *Twarz trzecia* (1968), w: *idem, Poezje zebrane*, Wrocław 1976, s. 578.

¹⁹ Andrzej Drawicz, *Wolna literatura*, w: *Historia literatury rosyjskiej XX wieku, op. cit.*, s. 539.

nak wyzwanie historycznemu determinizmowi, kwestionował wymogi ideologicznego zaangażowania, zawierał sporo uszczypliwości pod adresem władzy bolszewickiej. W połączeniu z pochwałą naturalności, wolności i chrześcijańskiego dziedzictwa brzmiało to dostatecznie burzycielsko.²⁰ Utwór opowiada o losach tytułowego bohatera – lekarza i poety, Jurija Andriejewicza Żywago. O jego udziale w wojnie światowej, wyjeździe na Syberię, przymusowej mobilizacji, utracie najbliższych i wewnętrznej przemianie spowodowanej poznaniem kobiety niezwyklej – Lary, którą ostatecznie również traci. I w końcu o postawie Żywago, człowieka wewnętrznie wolnego, pogodzonego z tym, co niesie los, wierzącego w chrześcijański porządek moralny i w sens cierpienia, a sprzeciwiającego się rewolucyjnym gwałtom i czczym przesłankom, dla których są czynione.

Książka Pasternaka odniosła niespodziewany światowy sukces, na który bez wątpienia wpłynął fakt jej odrzucenia w ojczyźnie. Co jednak najistotniejsze, pisarz nieświadomie stał się prekursorem rosyjskiego podziemia literackiego. Los poety, jego dramaturgia zainspirowały naśladowców, pisarzy gotowych już do jawnego buntu. „Sprawa Pasternaka” oznaczała również fazę schyłkową radzieckiej „odwilży”. Literatura rosyjska ulega rozszczepieniu.

Obok nurtu oficjalnego pojawia się niezależny. Twórcy piszący pod pseudonimami: Abram Terc i Nikołaj Arżak na przełomie lat 50. i 60. XX w. posłali na Zachód swoje groteskowe, ukazujące absurd sowiecki utwory. Za odwagę zostali poddani represjom, jednakże ich rozprawa sądowa nabrała międzynarodowego rozgłosu, podobnie jak rozprawa Josifa Brodskiego w 1964 roku. Rozpoczyna się proces powolnych, ale ważnych przemian w kulturze rosyjskiej. Wspomniani Arżak i Terc swoje pierwsze posłane do Francji utwory opublikowali w paryskiej „Kulturze” Jerzego Giedroycia.

1.2. Emigracja

W tym miejscu warto podjąć wątek polskich czasopism emigracyjnych. Najważniejsze z nich, a także stanowiące podstawowy punkt odniesienia, to wymieniona paryska „Kultura” i londyńskie „Wiadomości”. Pisma wydawane przez znaczące ośrodki – instytucje, których wpływ na czy-

²⁰ Por. *ibidem*, s. 540.

telnika krajowego jest, jak się zdaje, wciąż jeszcze niedostatecznie rozpoznany. Jednakże nie ulega wątpliwości, że oba wydawnictwa przyczyniły się do ocalenia ciągłości tradycji i zachowania tożsamości polskiego życia literackiego²¹.

Polityka „Kultury” była od początku zdecydowanie prorosyjska. Współtwórcy pisma, zachęcając do podejmowania dialogu z Rosjanami, publikowali także na łamach periodyku ich twórczość. W 1959 Instytut Literacki „Kultury” wydał powieść Pasternaka, o czym Giedroyc mówił nie bez dumy: „Największy sukces wśród czytelników emigracyjnych odniósł bez wątpienia *Doktor Żywago* (...) Ukazał się w trzech wydaniach w łącznym nakładzie 15 tysięcy egzemplarzy. Tego pułapu nigdy więcej nie osiągnęliśmy. Sukces ten był dla mnie bardzo przyjemną niespodzianką”²². Nie tylko jednak wśród czytelników emigracyjnych książka cieszyła się powodzeniem. „Kultura” była bowiem obecna i czytana w kraju. Wydawane przez nią utwory również. I to przez ludzi różnej orientacji politycznej. Pismo oczywiście rozprowadzane było nielegalnie, a o niepokoju władz z tym faktem związanym niech zaświadczą aresztowania kolporterów. W 1958 skazano na trzy lata Hannę Skarżyńską-Rewską za przywożenie do kraju periodyku, a kilkanaście lat później w tej samej sprawie odbył się głośny proces „taterników”²³. Tak więc dzięki „Kulturze” wiadano w kraju, co czytać, na jakie fakty literackie wyczulić zmysły, na jakie nazwiska zwrócić uwagę.

Kiedy ukazał się *Doktor Żywago*, na łamach pisma swoje artykuły krytyczne dotyczące powieści drukował m.in. Gustaw Herling-Grudziński. Pisarz w szkicu *Zwycięstwo Borysa Pasternaka*²⁴, wychodząc od analiz poetyckich i przywołując wiersze jako kontekst, podejmuje refleksję nad powieścią rosyjskiego autora. Na wstępie czyni Grudziński znaczące wyznaczenie:

²¹ Por. Leszek Szaruga, *Co czytamy? Prasa kulturalna 1945-1995*, op. cit., s. 7.

²² Jerzy Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1999, s. 214.

²³ Proces grupy „taterników” oskarżonej o „zbieranie, opracowywanie i przekazywanie wrogiemu ośrodkowi (Instytut Literacki w Paryżu) materiałów i treści szkalujących nasz naród, ustrój i władze” i nielegalny kolportaż „Kultury” w kraju odbył się w dniach 9-24.02.1970. Skazano w nim na cztery i pół roku Macieja Kozłowskiego, na cztery lata Jakuba Karpińskiego, na trzy i pół roku Marię Tworowską i Krzysztofa Szymborskiego, na trzy lata Małgorzatę Szpakowską.

²⁴ Gustaw Herling-Grudziński, *Zwycięstwo Borysa Pasternaka*, w: *idem, Upiory rewolucji*, Lublin 1999, s. 172-185. Szkic napisany w 1957 roku.

Podobnie jak poematy Pasternaka *Doktor Żiwago* jest jako okaz tradycyjnego gatunku literackiego, do którego *ex definitione* należy, powieścią chybioną, zatłoczoną tłumem postaci o ledwie podcieniowanej lub brulionowej psychologii, chaotyczną i rozwichrzoną kompozycyjnie, tonącą bez widoków ratunku w poezji (chciałoby się powiedzieć: w świetlistej ulewie lirycznej), nie utrzymaną ani razu na przestrzeni swego siedmiusetstronnicowego galopu w cuglach najskromniejszej choćby dyscypliny epickiej. Ale w pewien sposób jest to książka – nie waham się użyć tego słowa – wielka: w swej bezkształtności ma przecież jakąś trudną do uchwycenia formę potwora flory głębinowej – oplątuje, dusi, wchłania. Chwilami przypomina świeży i ciepły jeszcze strzęp mięsa, wyrwany z życia Rosji, nawiązując do najlepszych tradycji prozy rosyjskiej ubiegłego stulecia. Kiedy indziej odurza bogactwem tego, co my nazywamy surowcem, a co tu znacznie celniej oddaje włoska *materia prima*. I zapewne bogactwu tej „materii pierwszej” przypisać należy, że nigdy dotąd nie czytałem na emigracji książki „stamtąd”, która by mi tak boleśnie jak *Doktor Żiwago* uświadomiła półkalectwo pisarza skazanego na wygnanie z własnego kraju.²⁵

Dalej Grudziński omawia najważniejsze wątki powieściowe, koncentrując uwagę w zasadzie na dwóch – „historii naturalnej” i rewolucji. Te właśnie kwestie stanowią klucz do zrozumienia ewolucji światopoglądowej i postawy Żywago przyjętej w wirze przemian zachodzących w Rosji. Początkowo urzeczony rewolucją bohater dochodzi do wniosku, że gwałt nie służy słusznej sprawie, staje się więc rzecznikiem czynienia dobra w celu jego osiągnięcia. Obok zaś dobra stawia jako priorytetowe poszukiwanie prawdy. I to wbrew okolicznościom społeczno-politycznym, a także panującej ogólnie opinii. Puentą historii rosyjskiego lekarza i poety, według Grudzińskiego, staje się spotkanie, kilka lat po śmierci Żywago i po wojnie światowej, jego dwóch przyjaciół, którzy żyjąc już tylko przeszłością, wracają do lat wojny jako do momentu w dziejach całkowicie zwrotnego – niosącego nadzieję na wolność. I chociaż wojna nie spełniła oczekiwań, dała tym dwojgu ludziom perspektywę, wiarę, „przedsmak wolności wiszącej w powietrzu”. W tym pisarz dopatruje się zwycięstwa Żywago. Nie w spełnieniu i realizacji, a w samotnym poszukiwaniu prawdy oraz w trwaniu przy niej.

Wracając jednak do zacytowanej wypowiedzi Herlinga, warto zauważyć, iż pisarz w tonie bardzo osobistego wyznania odnajduje w losie

²⁵ *Ibidem*, s. 177.

rosyjskiego twórcy przyczynę do autorefleksji. Antynomie biograficzne uświadamiają mu, jak pożywne i inspirujące dla własnej twórczości jest bezpośrednie doświadczanie ojczyzny. A także, jakie zagrożenia niesie z sobą status emigranta, wygnańca, artysty z oddali patrzącego na sprawy ojczyste, z perspektywy często odkształcającej świat rzeczywisty. Grudziński w *Doktorze Żywago* dostrzega wielkość, nawiązanie do świetnej tradycji powieściopisarskiej w Rosji, głęboki sens ukryty w warstwie niejawnych znaczeń utworu, wreszcie – siłę i wagę jego przekazu. Jednocześnie krytycznie wypowiada się na temat założeń formalnych dzieła.

Nie jest w swoich wątpliwościach odosobniony. Również Barbara Toporska w reakcji na dzieło Pasternaka pisała w londyńskich „Wiadomościach”:

Pasternak jest lepszym poetą niż powieściopisarzem. (...) *Doktor Żywago* często chroma, a często wręcz kuleje. Konstrukcja pierwszej połowy powieści, choć o wiele lepsza, zmontowana jest na zasadzie zbiegów okoliczności. Jak w złym teatrze: bohaterowie wchodzą i schodzą ze sceny, przypadkiem się spotykają albo mijają, jak i kiedy autorowi wygodnie. Ponieważ sceną jest rozległa Rosja, te zbiegi okoliczności, na których trzyma się akcja powieściowa, wydają się dość sztuczne. Ale można powiedzieć: „tak się właśnie zdarza w życiu”; można tak powiedzieć, zwłaszcza gdy ma się ponad dziurki od nosa dialektycznego mędrkowania, społecznego i historycznego determinizmu. Z dwóch krańcowości zapewne bliższa prawdy jest ta, że losem ludzi rządzą ślepe przypadki. W drugiej połowie powieści jest gorzej, gdy autor montaż wypadków uprawdopodobnił niewiarygodnymi sytuacjami. A jednak mimo potknięć, z których sporządzić by można długą listę, czytając powieść Pasternaka ani przez chwilę nie ma się wątpliwości, że jest to wielka literatura. Głęboka, wzruszająca, natchniona. Szczera, prawdomówna i wiarygodna.²⁶

Autorka szkicu rozpoczyna wywód od spostrzeżeń natury ogólnej, oceniając słabości i walory utworu, w dalszej części rozważań dzieli się uwagą podobną do tej sformułowanej przez Herlinga. Lektura *Doktora Żywago* nastraja nostalgicznie, przywołując obrazy stron rodzinnych, wywołując znajomy klimat, coś swojskiego i bliskiego. Według Toporskiej powieść Pasternaka jest świadectwem miłości i przywiązania do ojczyz-

²⁶ Barbara Toporska, *Świadek epoki – Żywago*, w: Józef Mackiewicz i Barbara Toporska, *Droga Pani...*, Londyn 1998, s. 116-117 (tekst ukazał się po raz pierwszy w „Wiadomościach” 1959, nr 3).

ny. A równocześnie uzmysławia, że tą ojczyzną nie jest Związek Radziecki. Z kart utworu wyłania się kraj jakby z przeszłości, za którym się tęskni i do którego pragnie się powrócić. W tym miejscu Toporska od krytyki literackiej przechodzi do rozważań politologicznych, inaczej niż Grudziński, twierdząc, iż rozróżnienie: Związek Radziecki – Rosja przysparza wiele trudności środowiskom opiniotwórczym na Zachodzie.

Zarówno w krajach Europy Zachodniej, jak i w Ameryce nieustannie używa się zwrotu „Rosja”, nie rozumiejąc, jakie konsekwencje taka pomyłka terminologiczna wnosi. Nie chcąc przyjąć do wiadomości, że istnieje Związek Sowiecki, którego fundamentem jest przemoc, dyktatura i niesprawiedliwość społeczna, Zachód przyznaje się do politycznej krótkowzroczności i braku świadomości realnego zagrożenia. Wynika z tego absurd, widoczny również w sprawie Pasternaka. Zachodnia prasa skłonna była za nagonkę na pisarza obwiniać raczej Akademię Szwedzką, która bez konsultacji z władzami radzieckimi przyznała mu Nagrodę Nobla.

Jednocześnie żadnej refleksji u publicystów zachodnich nie wzbudziła reakcja organizacji sowieckich z komsomolcami na czele, którzy przecież powieści Pasternaka, jako że nie została w ZSRR opublikowana, nie znali. *Doktor Żywago* to, według autorki, powieść antysowiecka i antymarksistowska, dzieło ukazujące istnienie alternatywy dla sowietyzmu, w czym też tkwi siła utworu, a co musi budzić niepokój radzieckich władz. Sumując swoje przemyślenia nad dziełem rosyjskiego pisarza, Toporska stwierdza, posiłkując się końcowym – dotyczącym wojny²⁷ – fragmentem powieści, że droga pokojowego przewyciężenia sowietyzmu jest mrzonką, a jedyne możliwe rozwiązanie dla Związku Radzieckiego stanowi droga konfliktu zbrojnego.

²⁷ „(...) całe to krwawe piekło było rajem w porównaniu z okropnościami koncentracyjnego łagru (...) wojna wydała się jak burza oczyszczająca, jak powiew świeżego powietrza, jak wiatr wyzwolenia (...) i kiedy wojna wybuchła, jej okropności, niebezpieczeństwo, które nam niosła, którą groziła, wydawały się dobrem w porównaniu z panowaniem nieludzkiej fikcji; niosła ulgę, ponieważ ograniczała magiczną władzę martwej litery.” Barbara Toporska, *Świadek epoki – Żywago*, *op. cit.*, s. 128-129. Herling-Grudziński dopowiada jeszcze: „Choć przejaśnienia i wolność nie przyszły po wojnie wraz ze zwycięstwem, jak tego oczekiwali dwaj starzejący się już przyjaciele, nie miało to znaczenia: przedsmak wolności wisiał w powietrzu, wypełniał lata powojenne jako ich jedyna treść historyczna.” I na koniec Herling-Grudziński cytuje jeszcze fragment wiersza Żywago pt. *Świt*: „Ze mną są ludzie bezimienni/ Drzewa i dzieci, domatorzy/ I przez to wszystko-m zwyciężony/ I tylko w tym moje zwycięstwo.” To co dla Grudzińskiego stanowi o zwycięstwie Pasternaka, dla Toporskiej jest aktem odwagi i zachęcaniem do walki w imię zwycięstwa.

Wojna więc, o której w utworze rozmawiają przyjaciele Jurija Żywago, ma inne znaczenie dla Grudzińskiego, inne dla Toporskiej. Przywołane tu wypowiedzi dają charakterystykę stanowisk reprezentowanych przez środowiska polskiej emigracji. W tym przypadku idzie o polską diasporę w Londynie i Paryżu.²⁸

Warto powyższe refleksje uzupełnić o istotną wypowiedź innego emigranta – Czesława Miłosza – zawartą w szkicu *Trzeźwo o Pasternaku* (*On Pasternak Soberly*, 1963). Poeta podejmuje próbę analizy źródeł i skutków recepcji *Doktora Żywago* na Zachodzie, gdzie nazwisko autora posłużyło do oznaczenia sprawy i gdzie stał się on wbrew swojej woli symbolem, tracąc tym samym prawo do własnej osobowości, także twórczej. Nie wartość dzieła stanowiła o jego rozgłosie, a atmosfera sensacji i skandalu, która wokół niego powstała, co spowodowało sytuację iście szekspirowską.

Zdaniem Miłosza powieść należy czytać w kontekście twórczości poetyckiej Pasternaka. Ta jednak, ponieważ jest nieprzetłumaczalna, pozostaje prawie w ogóle na Zachodzie nieznaną. Polski poeta zaś twierdzi, iż w powieści Pasternak mógł wypowiedzieć to, czego utwór liryczny pomieścić nie zdoła. *Doktor Żywago* posłużył do wyrażenia idei, umożliwiał wypowiedź w szerszej perspektywie historycznej. W tym sensie napisanie dzieła prozatorskiego było czynem hamletowskim. „Przez ten czyn – pisze Miłosz – stworzył [Pasternak – przyp. M.W.] nowy mit pisarza i możemy zaryzykować stwierdzenie, że przetrwa on w literaturze rosyjskiej, tak jak inne już mityczne wydarzenia, np. pojedynek Puszkina, walka z diabłem Gogoła, ucieczka Tolstoja z Jasnej Polany.”²⁹ Tymczasem, twierdzi autor szkicu, rosyjska powieść jest głęboko arewizyjna. Pasternak nie występował przeciwko sowieckiej doktrynie. Niemniej pragnął przekazać pewną wizję ludzkiej kondycji. *Doktor Żywago* to utwór chrześcijański, ale niepodlegający polemiki z antychrześcijańską koncepcją człowieka, co stanowiło o sile powieści Dostojewskiego. Pasternak akceptuje cierpienie i historyczną konieczność. Rewolucję porównuje z kataklizmem, wobec którego człowiek pozostaje bezradny. Siły historii zawsze przewyżczą ludzki opór. Z drugiej jednak strony, poeta wyznaje wiarę w wiecznie odradzające się życie i sens cierpienia. Powieść niesie nadzieję, poeta afirmuje

²⁸ Gustaw Herling-Grudziński pisał, co prawda, swój szkic *Zwycięstwo Borysa Pasternaka we Włoszech*, ale z przeznaczeniem do druku w paryskiej „Kulturze”, z polityką której się w pełni utożsamiał.

²⁹ Czesław Miłosz, *On Pasternak Soberly*, w: *Emperor of the earth*, Berkeley 1977, s. 71 (przekł. mój – M.W.).

komunię człowieka z naturą, a także wynikającą z niej zgodę i przyzwolenia na rytm dziejów. Taka wizja świata budzi jednak, powiada Miłosz, pewne wątpliwości:

Silnie reagujemy na atmosferę nadziei, jaka towarzyszy *Doktorowi Żiwago*. (...) Życie zatroszczy się samo o siebie, chyba że ludzie zadecydują, że sami się o siebie zatroszczą. Cierpienia mogą albo oczyszczać albo korumpować, a zbyt duże cierpienie często niszczy. Oczywiście, nadzieja dzielona z całym narodem może być potężnym motywem zmian, a jednak, kiedy pod koniec powieści przyjaciele dawno nie żyjącego Żiwago pocieszają się nieśmiało wyrażanymi pragnieniami, to liczą na coś nieoczekiwanego (śmierć tyrana?). I ich polityczne myślenie nie jest dalekie od przygnębiającego sowieckiego żartu o najlepszej konstytucji w świecie, która daruje swojemu obywatelowi prawo do rehabilitacji po śmierci.³⁰

W istocie utwór, odczytywany symbolicznie, wpisuje się w tradycję rosyjskiego realizmu. Powieściowy bohater odmawia uczestnictwa we współtworzeniu „nowej inteligencji”, co w efekcie oznacza egzystencję poza nawiasem sowieckiego społeczeństwa. W tym Pasternak nawiązuje do rosyjskiej tradycji *jurodiwego*, człowieka wewnętrznie wolnego, odważnego, ale funkcjonującego na społecznym marginesie. Tylko „święty idiota” może bezkarnie i publicznie wygłosić swoje racje. Jak zauważa Miłosz, bohater nie pojmuje mechanizmów rządzących światem, ale intuicyjnie odróżnia dobro od zła. Dlatego też cechą wyróżniającą Żywago jest rezygnacja.

Pasternak pokonuje samoizolację, a to – jak twierdzi polski noblista – dzięki umiejętności wsłuchania się w „cichy lament” współrodaków. Przesłanie *Doktora Żywago* podsumowuje doświadczenie Pasternaka-poety. Ktokolwiek bowiem wchodzi w polemikę z ideologią postulowaną przez państwo, dokonuje autodestrukcji. Niemożliwa jest rozmowa z nowym Cezarem, ponieważ wówczas trzeba wybrać spotkanie na jego terytorium. Pasternak proponuje rzecz nowatorską oraz alternatywną wobec socrealizmu – ideę współczucia i wiary, będące właściwym przeznaczeniem człowieka.

Sformułowane na marginesie rosyjskiej powieści poglądy prowokują do głębszego zastanowienia się nad stosunkiem Polaków do Rosji. Okazuje się, że nie jest on, i pewnie być nie może, jednakowy. Problem relacji

³⁰ *Ibidem*, s. 77.

polsko-rosyjskich, odbioru Rosji, wizji przyszłości z nią związanych zostaje tu zaledwie wywołany. Ale jest to kwestia dużej wagi, do której przyjdzie jeszcze powrócić w dalszych częściach książki.³¹

W roku 1959 ukazał się, wydany przez Instytut Literacki, utwór Abrama Terca³² *Sąd idzie* (*Cyð uðuom*, 1956) oraz studium Anonima zatytułowane *Co to jest realizm socjalistyczny?* (*Чмо такое социалистический реализм?*, 1957). Obydwa dzieła zostały wydrukowane razem, ich autorem, jak się później okazało, był rosyjski pisarz – Andriej Siniawski. W przedmowie Herling-Grudziński zaznaczał, że „każdy wypadek ogłoszenia za granicą przez pisarza rosyjskiego utworu, który nie miałby szans ujrzenia światła dziennego w samej Rosji, zachęca do życzliwej i uważnej lektury”³³.

Ale nie tylko ów fakt wzbudza uznanie Grudzińskiego. Terc swym utworem wpisuje się w nurt klasycznej utopii totalistycznej, za przewodników obiera Jewgienija Zamiatina i Georga Orwella³⁴, nawiązuje również do twórczości Majakowskiego, Dostojewskiego, Goi i Chagalla. *Sąd idzie* to utwór ironiczny i groteskowy, odsłaniający rzeczywisty wizerunek sowietyzmu. A czytany wraz ze szkicem, w którym podjęta została próba zdefiniowania realizmu socjalistycznego, dopełnia obraz „przodującego ustroju” o kontekst literacki. Z rozważań Terca wynika, iż kształt, styl, treść zarówno świata realnego – społecznego i politycznego, jak i literackiego wywodzą się z teologii komunistycznej, z doktryny narzucającej określony wzorzec wszelkiemu dziełu.

Kiedy kilka lat później, w 1961 roku, wydane zostały – również przez paryską „Kulturę” – *Opowieści fantastyczne* (*Фантастические новеллы*, 1960) Terca, przedmowę do dzieła napisał Aleksander Wat.³⁵ W bardzo obszernym i wielowątkowym wstępie autor podejmuje próbę rozwikłania zagadki pisarza kryjącego się pod pseudonimem. Próby te służą szerszej refleksji na temat sytuacji środowiska literackiego

³¹ Podobnie jak „sprawa Pasternaka”, która powróci szerokim echem w latach 70. i 80. w polskim „drugim obiegu”.

³² Abram Terc, *Sąd idzie*; Anonim, *Co to jest realizm socjalistyczny?*, przeł. Józef Łobodowski, Paryż 1959.

³³ Gustaw Herling-Grudziński, *Przedmowa* do: Abram Terc, *Sąd idzie*, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Upiory rewolucji*, op. cit., s. 186.

³⁴ Herling-Grudziński podkreśla, że Orwell, pisząc *Rok 1984*, wzoruje się na powieści Jewgienija Zamiatina *My*.

³⁵ Aleksander Wat (pseud. Stefan Bergholz), *Czytając Terca*, w: Abram Terc, *Opowieści fantastyczne*, Paryż 1961.